Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 18 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 289 (1038)

Pod polską banderą.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Nasza morska eskadra handlowa pracuje sprężyście, dzięki czemu polskie bandery nie są już rzadkością w portach Bałtyku, Morza Północnego i Atlantyku. Ostatnio polskie statki odwiedziły następujące porty zagraniczne: „Poznań" przybył z Rotterdamu do Kopenhagi z ładunkiem 2.260 tonn koksu i rozpoczął wyładunek, „Wilno" jest w drodze z Rotterdamu do Odensee z ładunkiem 2.044 tonn koksu, „Kraków" odpłynął z Gdyni do Sztokholmu z ładunkiem 2,762,6 tonn węgla, „Katowice" przybyły z Gdyni do Narrkoping i wyładowuje 2.742,5 tonny węgla, „Toruń" ładuje w Gdyni węgiel do Vallvik, „Warta" ładuje w Gdańsku kopalniaki do Francji, „Tczew" po odbyciu pierwszej swej podróży pod polską banderą z Rotterdamu do Abenraa zawinął do Gdyni.

Interpelacja w sprawie burd studenckich.

BUKARESZT, 17.XII (Pat.). W kołach politycznych twierdzą, że szef narodowej partji chłopskiej Maniu zwrócił się w parlamencie do rządu z zapytaniem, dlaczego nie zapobiegł demonstracjom studenckim. Zażądał on oświadczenia, czy rząd popierał przygotowania studentów i w jakiej wysokości zażądane zostały sumy odszkodowawcze.

Traktat handlowy francusko-litewski.

PARYŻ, 17.XII. (Pat.) „Petit Journal" dowiaduje się, że traktat handlowy francusko-litewski podpisany będzie na początku przyszłego tygodnia i zostanie oparty na tych samych zasadach jakie stanowią podstawę traktatu handlowego pomiędzy Francją i Polską. Dziennik dodaje, że rozwój francusko-litewskich stosunków handlowych leży pod każdym względem w interesie Francji z tem tylko zastrzeżeniem aby nie naruszył on w czemkolwiek stosunków handlowych pomiędzy Francją a Polską.

Kryzys wewnętrzny w Rosji.

Sprawy wewnętrzne Rosji wikłają się coraz bardziej, przynajmniej dla dalekiego obserwatora z Zachodu. Widocznym atoli dla każdego jest gwałtowny konflikt, który wybuchł w łonie partji rządzącej. Powstały po zgonie Lenina, zaostrzył się i zaognił dziś niezmiernie.

Trudno zorjentować się w gąszczu fragmentarycznych wiadomości, dochodzących do nas z Rosji, i wyjaśnić sobie w ogólnych zarysach istotę rozłamu. Spróbujmy dotrzeć do prawdy, biorąc za punkt wyjścia analizę zasad ogólnych.

W ostatnich czasach zwracałem uwagę czytelników na dwa pierwiastki składowe władzy: siłę i autorytet. I dzisiaj podział tych składników jest kwestją pierwszorzędnej wagi. Siła jest to zespół środków materjalnych, przy pomocy których państwo może zmusić ludzi do posłuszeństwa. Żelazo i złoto są jej symbolem. Autorytet natomiast polega na prestig'u, w imię którego ludzie przyznają państwu prawo rządzenia nimi. Wiele czynników składa się na istnienie autorytetu, głównym atoli jest legalizm, albo, inaczej mówiąc, zgodność z tem, co należałoby nazwać „zasadą legitymizmu", Rząd posiada cechy legalizmu i prawo rozkazywania, o ile jest w zgodzie z zasadą legitymizmu: z prawem dziedziczenia w monarchjach, z wyborami w demokracjach.

Jak się przedstawia pod tym kątem sytuacja obecnego rządu rosyjskiego? Sytuacja rządu, który, nie mając za sobą oparcia w legitymizmie, narzucił się i trzyma się tylko siłą. Nikogo nie dziwi fakt, że rząd carski uważany był w ciągu wjeków za rząd legitymistyczny. Urok idei dynastycznej był jeszcze w r. 1917 tak silny w Rosji, iż na dwa dni przed rewolucją przywódcy partji socjalistycznej nie mogli uwierzyć w możliwość upadku dynastji. Wydarzenia dowiodły, że idee dynastyczne nie były tak mocno ugruntowane, jak się to wydawało; ale dla rządów pozory są rzeczywistością póty, póki wydają się realnymi.

Konstytuanta r. 1917, gdyby nie rozpędzono jej siłą, mogłaby rządzić na podstawie legitymistycznej: woli ludu wyrażonej przez głosowanie powszechne. Nonsensem byłoby przypuszczać, iż ów legitymizm miałby dla mas rosyjskich tę samą wartość, co dla ludności krajów z długą przeszłością konstytucyjną. Można jednak wyobrazić sobie istnienie konstytuanty rosyjskiej i uznanie jej legalizmu przez masy w razie wytworzenia przez nią rządu demokratycznego.

Dyktatura proletarjatu natomiast, w imię której rządzą Sowiety, jest nowością, nie mającą oparcia ani w ustalonej doktrynie, ani w istnieniu przykładów historycznych, ani też w przyzwalającej zgodzie większości. Jest to ogólnikowa, fragmentaryczna koncepcja, zrodzona z mózgu uczonego niemieckiego, w gorącej atmosferze rewolucyjnej lat 48. W jaki sposób mogłaby być ona uznana, jako źródło władzy legalnej przez miljony ludzi, którzy nigdy dotąd o niej nie słyszeli?

Rząd Sowietów nie może się zatem oprzeć na ogólnie przyjętej zasadzie, lecz tylko na sile. Fakt ten upoważnia nas do uznania tego rządu za słaby i niezbyt solidny, a w konsekwencji do wytłumaczenia sobie rozdzierającej go waśni wewnętrznej tą właśnie słabością. Cała historja XIX wieku stwierdza, iż nie było nigdy równowagi politycznej tam, gdzie podstawowe ideje państwowe nie miały za sobą większości opinji. Czemu Francja, od r. 1789 do 1870, zmieniała tyle razy formę rządów? Ponieważ wśród ludu nie było zgody i porozumienia co do idei autorytetu, na którym miało się opierać państwo. Idee dawne straciły walor, a nowe nie narzuciły się jeszcze wszystkim.

Ten fakt historyczny ma znaczenie ogólne i upoważnia nas do mniemania, iż walka Stalina z opozycją ma swe źródło w niepewnym i chwiejnym legitymizmie władzy sowieckiej.

Rząd, nie rozporządzający autorytetem legitymizmu, utrzymuje się przy władzy za pomocą stosowania siły. Pieniądze i broń niezbędne są dla każdego rządu; a jeszcze bardziej potrzebują ich te rządy, których prawo do rządzenia nie jest powszechnie uznane. To jest przyczyną, dlaczego rewolucje kończą się tak często konfiskatami, nawet jeśli nie są one zawarte w ich programie. Muszą zdobyć pieniądze, aby posiadać armję i opłacać zwolenników. Momentem zwrotnym i niebezpiecznym dla wszystkich rządów, wyszłych z przewrotu rewolucyjnego, jest brak pieniędzy.

Czy rząd sowiecki znajduje się w tej sytuacji? Możnaby tak przypuszczać. Szuka on gorączkowo pożyczek zagranicznych, wyczerpawszy już skonfiskowane zasoby.

Rząd legalny, uznany, może dość długo nadużywać nawet prasy drukarskiej i bić pieniądz inflacyjny. Rząd rewolucyjny, mający za sobą mniejszość i trzymający się siłą, musi posiadać dużo pieniądzy i to dobrych pieniędzy—złota i srebra.

Konflikty wewnętrzne, rozdzierające jednolitość i zwartość rządu sowieckiego, zdają się wypływać z trudności rodzaju finansowego. Podstawą ich byłyby przeto: rozgardjasz finansowy i słabość racyj legitymistycznych nowego rządu. Jakie wnioski można wyciągnąć z powyższej analizy na temat trwałości rządów sowieckich?

Byłoby przedwczesnem twierdzić już dzisiaj, że dni sowietyzmu są policzone. Rząd taki może trwać nawet bez pieniędzy dość długo, dopóki nie natrafi na silny opór. Natura i rodzaj obecnych konfliktów wewnętrznych w Rosji nasuwają nam raczej przypuszczenie, iż mogą one trwać dość długo, osłabiając jednak siłę akcji zewnętrznej Sowietów. Ci, którzy żywiliby obawy przed rozszerzeniem się akcji komunistycznej, mogą być spokojni; ci zaś, którzy na nią liczą, spotkają się z gorzkiem rozczarowaniem. Europa znajduje się dzisiaj w zupełnie innej sytuacji niż w chwili, gdy wybuchła wielka rewolucja francuska. Europa jest obecnie zbyt dobrze uzbrojona, bogata, solidna, aby rząd rewolucyjny, pozbawiony środków finansowych, szarpany waśnią wewnętrzną, mógł się jej narzucić, jak to uczyniła Francja w końcu wieku XVIII

G. Ferrero.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 16 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Prawniczej w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracy pracowników umysłowych. Obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zostanie skierowany na Radę Ministrów.

⊙

Jak się dowiadujemy, w łonie rządu powstała myśl wypuszczenia nowej 50 milj. pożyczki premjowej na warunkach zbliżonych do pożyczki dolarowej. Projekt ten powstał w związku z wysokim kursem obecnej pożyczki dolarowej.

W chwili obecnej sprawa ta nie została jeszcze dokładnie omówiona, prowadzone są jedynie rozmowy na ten temat z ministrem skarbu i zainteresowanemi resortami.

⊙

Jak się dowiadujemy, do komisji porozumiewawczej Związku Naprawy Rzeczypospolitej Partji Pracy dołączyła się lewica N. P. R. i grupa radykałów polskich. Jest to dalszy krok w jednoczeniu się polskich demokratycznych grup.

Pogrzeb premjera Rumunji.



Ilustracja nasza przedstawia moment, gdy żołnierze składają na lawetę trumnę ze zwłokami premjera Rumunji Bratianu.

Ekspose rządu w sprawie wyborów i parlamentaryzmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach politycznych Warszawy mówią, że w odpowiedniej chwili rząd wystąpi z oficjalną enuncjacją, w której przedstawi swój stosunek do wyborów i do wszystkich kwestyj z niemi związanych, jakoteż swój stosunek do parlamentaryzmu.

Nie jest jeszcze jednak pewne, czy oświadczenie to zostanie wydane przez cały gabinet, czy też w formie oświadczenia Marszałka Piłsudskiego.

Bez walki z rządem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

„Dzień Polski" donosi, że na audjencji, udzielonej przez Jego Eminencję ks. kardynała Kakowskiego Wydziałowi Wykonawczemu Komitetu Zachowawczego, Jego Eminencja wyraźnie stwierdza i upoważnia do oświadczenia z powołaniem się na jego osobę, że Episkopat Polski daleki był, wydając list pasterski, od myśli zachęcania do walki z rządem Marszałka Piłsudskiego. Celem Episkopatu było przypomnienie wiernym obrony zasad religji katolickiej i praw kościelnych przeciw zakusom pochodzącym z jakiejkolwiek bądź strony. Chęć wykorzystania listu pasterskiego dla celów partyjnych jest zjawiskiem gorszącem.

Rozkład bloku mniejszości.

„Der Jud" z dn. 15 grudnia donosi, że wobec niepowodzeń bloku mniejszościowego, niektórzy poważni politycy sjonistyczni starają się już nawiązać stosunki z przedstawicielami innych partyj żydowskich w sprawie przystąpienia do żydowskiego bloku narodowego. W kołach zbliżonych do p. Grynbauma wywołało to wielkie wzburzenie i jest komentowane jako „zdrada" tych polityków sjonistycznych wobec Grynbauma. Dziennik zapewnia, że uchwała, powzięta na radzie naczelnej kupiectwa żydowskiego, a skierowana przeciwko blokowi mniejszości wywarła silne wrażenie w kołach mniejszości narodowych, które są zdecydowane zerwać kontakt z p. Grynbaumem.

Stresemann w Królewcu.

BERLIN, 17-XII. (Pat). W związku z wyjazdem ministra Stresemanna do Królewca, zbliżona do Wilhelmstrasse „Taegliche Rundschau" podkreśla, że dr. Stresemann wyjechał do Królewca wyłącznie na życzenie i na zaproszenie miasta Królewca i że pobyt jego w Prusach Wschodnich nie pozostaje w żadnym związku z naradami genewskiemi w sprawie konfliktu polsko litewskiego.

* * *

Minister Spraw Zagranicznych dr. Stresemann wygłosił w piątek wieczorem mowę w czasie bankietu urządzonego na jego cześć przez miasto Królewiec. W mowie tej minister podkreślił z naciskiem, że zależy mu bardzo na rozproszeniu się nieuzasadnionych obaw, puszczonych w obieg w związku z możliwemi następstwami traktatów handlowych z Polską. Prusy Wschodnie — oświadczył minister Stresemann — mogą być przekonane, że w rokowaniach z Polską zostanie uwzględnione ich położenie.

Przechodząc następnie do wyników ostatnich narad genewskich w sprawie konfliktu polsko-litewskiego minister Stresemann zaznaczył, że wprawdzie nie udało się jeszcze zlikwidować zupełnie konfliktu między Polską a Litwą, mimo to jednak zdołano uzyskać to wszystko, co w obecnych warunkach było możliwe i konieczne do uzyskania w interesie zabezpieczenia pokojowego rozwoju oraz zażegnania niebezpieczeństw zagrażających pokojowi Europy Wschodniej.

W kotle chińskim.

Deportacja przedstawicieli sow. w Chinach.

HANKOU, 17.XII (Pat.). 15 funkcjonarjuszy konsulatów sowieckich, między innemi konsul generalny Fritsche, zostało dziś rano deportowanych na pokład parowca chińskiego, odpływającego do Władywostoku. Wielu podejrzanych komunistów, których aresztowano wczoraj, zostało dzisiaj wypuszczonych na wolność, jednakże 60 osób zatrzymano w celu przeprowadzenia ponownie śledztwa.

Krótkie włosy — symbolem komunizmu.

KANTON, 17.XII (Pat.). Żołnierze wojsk nacjonalistycznych rozstrzelali na ulicach miasta conajmniej 14 dziewcząt i kobiet, które miały krótkie włosy, uważane w Chinach za symbol feministki-komunistki.

Życie gospodarcze.

Sprawa wystawy i Północnych Targów Ziem Wschodnich.

W dniu 17 grudnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Targów Północnych Ziem Wschodnich. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele szeregu lokalnych organizacyj gospodarczych, jak Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych, Związek Spółdzielń Mleczarskich i Jajczarskich, Syndykat Rolniczy, Związek Kupców Żydów, Związek Przemysłowców Leśnych i inne.

Otwierając zebranie, jako przewodniczący ściślejszego Komitetu Wykonawczego dla spraw Północnych Targów Wschodnich, p. Folejewski, prezydent m. Wilna, zaznajomił obecnych z rozwojem myśli o urządzeniu w Wilnie Północnych Targów Wschodnich oraz zobrazował stan prac dotychczasowych.

Mówiąc o zakresie Północnych Targów Wschodnich p. prezydent zaznaczył, ż nie chodzi tu narazie o urządzenie czegoś nadzwyczajnego, coby przekraczało granice obecnych realnych możliwości, lecz ma się przedewszystkiem na względzie zapoczątkowanie stałych regularnych targów, odbywających się w określonym czasie w Wilnie, narazie skromnych, lecz które z czasem miałyby się poważnie rozwinąć.

W sprawie pomocy finansowej Targi Północne Z. Wschodnich mogą, zdaniem p. prezydenta, liczyć na poparcie ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Rolnictwa i lokalnych sejmików wojewódzkich. Ostatnie przeznaczyły już na cele targów pewne zmiany w swych budżetach.

Pozatem wielce pomocnym w sprawie targów byłby współudział w ich urządzeniu ze strony Polskiej Ligi Gospodarczej, z którą komitet organizacyjny już zapoczątkował pertraktacje.

Co do terminu zaprojektowanych targów, to komitet z trzech omawianych w swoim czasie terenów na Zwierzyńcu, na Pióromoncie i w ogrodzie Bernardyńskim, ostatecznie zdecydował zatrzymać się na ogrodzie Bernardyńskim, jako terenie najodpowiedniejszym.

W dalszym ciągu głos zabrał przedstawiciel Polskiej Ligi Gospodarczej prof. Rudziński, który, po scharakteryzowaniu Polskiej Ligi Gospodarczej, jako organizacji, mającej na celu propagandę polskiego przemysłu i handlu, uznał ze swej strony teren ogrodu Bernardyńskiego za b. dogodny dla targów, oraz zaproponował udział P. L. G. w targach w postaci zorganizowania propagandowej wystawy rolniczo-przemysłowej.

Po krótkiej wymianie zdań w sprawie terenu, przeznaczonego na targi i wystawę, zebrani uchwalili jednogłośnie, iż Komitet Organizacyjny Targów Północnych Ziem Wschodnich upoważnia komitet wykonawczy w składzie prezydenta miasta J. Folejewskiego, M. Bohdanowicza, prof. St. Ehrenkreutza, Ł. Kruka, R. Węckowicza, S. Trockiego, T. Krasowskiego, M. Żejmo, St. Bałasa i J. Korolca, *do wszelkich czynności, związanych z urządzeniem Targów Ziem Wschodnich.* Po przyjęciu tej uchwały zebranie zamknięto. W ten sposób została utworzona odpowiedzialna jednostka prawna, która ma przeprowadzić organizację targów i wystawy.

KRONIKA KRAJOWA.

— Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej Oddział w Nowogródku. Oddział Nowogródzki Z.I.G.W. i P. S. Zwraca się z wezwaniem do tych pracowników na niwie społecznej, którzy jeszcze nie zdążyli zapisać się do Związku aby zechcieli uskutecznić to w jaknajkrótszym czasie celem ostatecznego ustalenia ilości instruktorów, pracujących na terenie woj. nowogródzkiego, oraz zwołania pierwszego ogólnego zjazdu zawodowych instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej woj. nowogródzkiego. Zjazd instruktorów projektowany jest w najbliższej przyszłości.

— Zakup drzewek owocowych przez Związek Kółek Rolniczych Z. Nowogródzkiej. Związek Kółek Rolniczych Z. Nowogródzkiej, podaje do publicznej wiadomości, że już rozpoczął przyjmowanie zamówień na drzewka owocowe, które sprowadzane będą wiosną roku 1928.

Drzewka dostarczane mogą być przez ZKR. Z. N. tak za gotówkę jak i na długoletni kredyt z kredytów Państwowego Banku Rolnego, które Związek wyjednuje w PBR. dla rolników woj. nowogródzkiego.

Bliższych informacyj w sprawie dostarczania drzewek, zakładania sadów i uzyskiwania kredytów udzielają Powiatowe Sekcje Ogrodniczo-Pszczelnicze przy Z. K. R. oraz pp. instruktorzy Związku. Można bezpośrednio zwracać się do Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych ulica Korelicka Nr. 14. Porady ustne lub piśmienne udzielane są bezpłatnie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Bankiet próbą utworzenia rządu koalicyjnego.

KOWNO, 17.XII (Ate). Wielką sensację w kołach politycznych wywołało wysłanie przez Waldemarasa zaproszeń do przedstawicieli partyj opozycyjnych na dzisiejszy bankiet polityczny, który Waldemaras wydaje z okazji pierwszej rocznicy przewrotu grudniowego na Litwie.

Koła polityczne oceniają ten fakt jako zapowiedź wznowienia rokowań z opozycją i przewidują, że zbliżenie na bankiecie będzie próbą wysondowania możliwości utworzenia rządu koalicyjnego.

Dwulicowość stosunku do Polski.

RYGA, 17.XII (Ate). „Tedeja Bridi" pisze, iż w kołach politycznych daje się zauważyć dwuznaczność w stosunku do przyszłych rokowań z Polską.

Z jednej strony nieustannie podkreśla się hasło, że porozumienia z Polską nie będzie można osiągnąć, dopóki nie zostanie załatwiona sprawa Wilna, z drugiej zaś strony silna grupa w partji rządowej rozumie, że pozostawienie kwestji wileńskiej na boku jest warunkiem dojścia do modus vivendi z Polską.

Szerokie masy ludności litewskiej, a zwłaszcza sfery gospodarcze są zaniepokojone oświadczeniem oficjalnej prasy litewskiej, ponieważ przygotowują się do otwarcia granicy i nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Oficerowie litewscy rozgromili zebranie przywódców opozycji.

Z Kowna donoszą. W tych dniach w mieszkaniu prywatnem pos. Krupowicziusa odbywała się narada stronnictw opozycyjnych. W naradach tych brali udział przywódcy partyj klerykalnych.

W dniu obrad do mieszkania Krupowicziusa wtargnęło ośmiu oficerów litewskich z lejtenantem Bartuszkasem z komendantury kowieńskiej, na czele, którzy rozpędzili zebranie.

Władze litewskie po przyjęciu protokułu zameldowania o napadzie, obiecały wdrożyć śledztwo i ukarać winnych.

Najście na redakcję „Rytasa".

Onegdaj do redakcji wychodzącego w Kownie organu codziennego „Rytas" przybyła grupa nieznanych osobników, którzy po wdarciu się do gabinetu redaktora naczelnego Turauskasa, zelżyli go w sposób ordynarny i zażądali pod groźbą zaniechania jakiejkolwiek działalności przeciwko rządowi Waldemarasa.

Wśród napastników został rozpoznany oficer czynnej armji litewskiej Metiekos, służący w pułku huzarów kowieńskich. Red. Turauskas złożył skargę do prokuratora. W Kownie panuje przekonanie, iż zdarzające się w ostatnich czasach częste akty terrorystyczne ze strony oficerów czynnej armji są dowodem, iż rząd za pomocą skrytej akcji odwetowej postanowił zmusić opozycję do ustępstw.

Z Państw Bałtyckich.

Prawicowy łotewski rząd koalicyjny.

RYGA, 17. XII. (ATE). Partje łotewskie stoją nad możliwością utworzenia prawicowej koalicji rządowej. Pertraktacje zarówno z posłami polskimi, jak z centrum demokratycznem są na dobrej drodze. Koalicja będzie miała 53 albo 54 głosy.

Posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W poniedziałek 19 b. m. obradować ma komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych. Będzie to prawdopodobnie przed wyborami ostatnie posiedzenie komisji, która na okres wyborczy zawiesi swe czynności.

Po poniedziałkowem posiedzeniu przedstawiciel M. S. W. złoży sprawozdanie z dokonanych ostatnio prac i oświetli najbliższe zamierzenia rządu w dziedzinie spraw mniejszościowych.

Nowa grupa polityczna w Krakowie.

W sobotę o godz. 12 w południe zebrało się w Krakowie na ratuszu krakowskim grono obywateli miasta, reprezentujących różne koła gospodarcze, społeczne i polityczne, aby w związku z nadchodzącemi wyborami do ciał ustawodawczych ustalić wspólną podstawę działania dla tych szerokich rzesz mieszkańców Krakowa, które pragną pójść do wyborów pod hasłem poparcia twórczych wysiłków rządu Marszałka Piłsudskiego i w działaniu swojem uwzględniać przedewszystkiem postulaty gospodarczego podniesienia miasta i kraju. Zebraniu przewodniczył prezydent miasta Rolle. Między innemi wzięli w niem udział wice-prezydentowie Saare i Wielgus tudzież redaktor Beaupre, redaktor Marjan Dąbrowski i dr. Tadeusz Dyboski. Zebrani stwierdzili całkowitą zgodność poglądów na konieczność wspólnej akcji wyborczej, która rokuje najpomyślniejszy sukces Zebranie uznało się za komitet organizacyjny tworzącego się ugrupowania i wyłoniło z pośród siebie komisję programową dla ustalenia nazwy i deklaracji ideowej ugrupowania. (Pat).

U źródeł najszacowniejszej legendy

(*w 13 rocznicę pułku „Zuchowatych"*).

Nie w mroku pradawnych czasów, skrzepnięta tradycją wieków minionych — lecz w znoju dnia wczorajszego narodziła się najszacowniejsza legenda żołnierska, legenda najwaleczniejszego pułku armji polskiej — legenda 5 zuchowatych pułku. Z huku armat, z ran i krwi narodzona wionęła w duszę narodu, weszła zwycięsko w serca i oczarowała je najpiękniejszego piękna wyrazem. Bo jakże mogło być inaczej? Jakżeż naród rycerski, mający w swej przeszłości i szumne loty husarskich chorągwi i szaleństwo pięknoduchów legjonowych i polotny szum ułańskich chorągiewek w hiszpańskim Sammosiery wąwozie — mógł nie przyjąć tej najwaleczniejszej łobuzerji pod słońcem, tych cholernych relutonów z piątego zuchowatych pułku?

W nich się oto skrystalizowała wszystka tęsknota narodu, który przez wiek nie wolny, dawno marzył o swoim własnym wojsku, który korzeniami tradycji wrastał w najwaleczniejszą glebę. Skrystalizował się w nich ten smętek ziemi polskiej niewolnej, pokładem leżący na duszach, pod maską bestjalskiego, szubienicznego humoru. A serca to były z jakiejś innej zlepione gliny. Rozrzarzył je ogniem najwyższej miłości, zahartował w ogniu przeciwieństw Wielki Wódz i najlepszy znawca duszy żołnierskiej Komendant Piłsudski.

I tak się oto stało, że ci żołnierze bez jutra, żołnierze bez państwa sen o wolnej Polsce niosący na ostrzach bagnetów honor żołnierski na najwyższym postawili piedestale, na czele swej żołnierskiej postawili wiary. I niezłomnie trwali przy sztandarze idei. To początkowo tak niedobrane bractwo żołnierskie Komendant wykształcił na najlepszych w świecie żołnierzy, którzy nigdy go nie zawiedli i trwali bez słowa na obranym raz posterunku, gdy dokoła całe pułki sprzymierzonych wojsk składały broń i szły do niewoli. Nie oddawał nigdy żołnierz 5 pułku broni wrogowi, zbyt bowiem czcił ten symbol swej niezależności, swego żołnierskiego istnienia. Od dnia powstania w dniu 18 grud. 1914 r. aż po ostatnie dni znojnych trudów tkwił 5 pułk w akcji bojowej. Ileż przeżyli ci żołnierze trudów — ileż krwi wsiąkło w ziemię rodzinną i obcą, nim się ziścił ich najgorętszy sen, marzony w ciemnych nocach, gdy jesienny wiatr na drutach Szczypiorna czy Benjaminowa szeptał im rozpaczne zawołania, beznadzieją szarpał dusze. Nie zdążył, ani pijany wściekłością wróg, ani zaprzedani idei centrowej aktywiści polscy zniszczyć tego cudnego majaku, którego bronili, dla którego poświęcili życie, dla którego Komendant został zamknięty w magdeburskiej twierdzy. Wierzyli pomimo wszelkiej nadziei, że trud ich i znój wydać muszą owoc w postaci wolnej, niepodległej Polski.

Nigdy trud nie był sowicie nagrodzony, nigdy zwycięstwo słusznej sprawy nie było pełniejsze, bardziej triumfalne. Na pierwszy zew Komendanta, gdy jeszcze niczego nie było, prócz rozgardjasza i osłupienia, prócz zmęczenia długoletnią wojną —wstaje 5 pułk i pierwszy Lwiemu grodowi pomoc skuteczną daje.

I rozpoczyna się nowy rozdział epopei orężnego czynu Z pierwszobrygadowych relutonów, stanowiących pień pułku, rycerska brawura spływa na nowozaciężnych ochotników, którzy na wiadomość o tworzeniu pułku skupiają się koło bohaterskich dowódców. I rzecz dziwna, Znów po raz niewiedziéć który sprawdziła się trafność przewidywań komendanta Piłsudskiego. Legjony stały się kadrami wojska polskiego. Nowozaciężni ochotnicy nieznający nawet najelementarniejszych chwytów bronią, po kilku tygodniach stają się starymi żołnierzami, kpiącymi z wroga i z zimną krwią dokonywującymi najszaleńsze wypady, stojącymi po kilkanaście czasem godzin na placówce, choć zimny wiatr bił w twarze, szarpał połami płaszczy podartych.

* *

W dniu dzisiejszym w 13 rocznicę istnienia pułku, który sam stał się legendą—nie od rzeczy będzie dać próbę charakterystyki istnienia zuchowatego pułku w okresie wojny. W okopach wołyńskich pod Polską Górą, wśród relutońskiej wiary krążyła taka opowieść, modyfikowana ciągle i ciągle w innej ukazująca się interpretacji. Postaram się podać ją w charakterystycznej gwarze pierwszo-brygadowej.

— Na niebieskim hinterlandzie ruch był okropny, jakby fasunek chleba i rumu batajon relutonów przyjmował. Rano Mochy urządziły sakramencki „trommelfeuer", więc anioły miały roboty do cholery, niby ten łapiduch z sanitarjatu pułkowego. Nagle robi się raban przy drzwiach. Patrzy dobry Pan Bóg i wysyła patrol anielską na wywiad. A koło bramy niebieskiej stoi reluton i mówi do dwóch stróżów niebieskich:

— Z Pierwszej Brygady Piłsudskiego jestem, anielska ci twarz była, to wystarczy przecież, by wejść do nieba. No co się drzecie jak stare prześcieradła, uchylcie tylko bram, to se plecak złożę, bo mi gnie cie plecy, jak cholera.

Ulitowały się anioły i otwarły furtę niebieską. Na to tylko czekał reluton. Między aniołami się przedarł i do św. Piotra rusza. Stanął przed nim na baczność, zasalutował dwoma palcami, jakby samemu Piłsudskiemu.

— Święty Piotrze, melduje posłusznie z 1 Brygady Piłsudskiego jestem i do nieba się melduję.

Ale zaraz anioły meldują świętemu Piotrowi, że ten reluton wdarł się podstępem i nadużył ich zaufanie. Rozgniewał się św. Piotr i chciał wyrzucić relutona. Wziął plecak na ramiona i rozpuścił gębę. Aniołom familję po kątach porozstawiał, i tak kończył.

— Jak nie, to nie, nie trza piasku. Niby to anioły, a takie delikatne, jak te cholerne austryjackie sztabowcy z c.k. komendy. Ale swego nie daruję, żeby nie wiem co. Wstydu Komendantowi nie przyniosę. Zaraz się z beszwerdą do Pana Boga melduję na tych aniołów. To jest anioł — to kanar, nie anioł i to jeszcze taki głupi kanarek od trepów. Pater wam mater.

Zdziwił się św. Piotr, zdziwiły się anioły i prowadzą relutona przed tron Boży. Tu reluton dopiero zaczął mówić grzecznie, bo to przed mocą Bożą, ale gębą ruszał, jak karabin maszynowy. Uśmiechnął się dobry Bóg i przyjął relutona, ale zapytał:

— Z kimż ś ty walczył nieboraku?

— Jakto, Panie Boże, nie wiesz? Z Moskalami, Trepami, Niemcami i c. k. Mendą, jak kazał Komendant.

— Jakiż to Komendant?

Tu cholera porwała relutona, więc ryknie:

— O rany koguta; przecież jest tylko jeden Pan Bóg i jeden tylko Komendant 1 Brygady—Piłsudski.

Uśmiechnął się dobry Bóg, poklepał relutona po ramieniu i zostawić kazał na niebieskim hinterlandzie.

— Ale, Panie Boże, melduję posłusznie, że jeszcze relutonu na drogę nie dostałem. 2 korony i 40 halerzy to piechotą nie chodzi. A żołnierzowi to się prawnie gebiruje

Ta opowieść najlepiej charakteryzuje żołnierza 5 pułku. Więc beztroska brawura, więc odwaga, zdolna do największych szaleństw, więc humor, nie opuszczający żołnierza w chwilach najczarniejszych, a przedewszystkiem duma, nieledwie pycha, że jest żołnierzem legionowym, z pod znaku Piłsudskiego. Komendant był nietylko wodzem tej jednostki bojowej, był sztandarem, bez Niego nie można sobie wyobrazić istnienia pułku.

Dusza tego żołnierza była czuła, jak sejsmograf na każdą zmianę położenia sprawy polskiej, by się odpowiednio do niej ustosunkować, szczególnie gdy Komendant, w murach twierdzy magdeburskiej zamknięty nie mógł być dla nich wyrocznią i nie mógł kazać. Zachować honor żołnierski, honor przedstawicieli niepodległej Polski, ambasadorów Jej niepodległości było najgorętszą myślą. I to ostało aż po dziś dzień. Na pierwszy zew Komendanta w maju 1926 r. 5 pułk ruszył na Warszawę, by brać udział w walkach po stronie Komendanta.

Skupia się w nich to co, być powinno w demokratycznej Polsce istotną cechą żołnierza, będącego równocześnie obywatelem, nie zasklepiającego się jedynie w ramach swego zawodu — lecz wychowawczy charakter na czele swego programu stawiającego.

To wszystko razem stwarza dokoła tego pułku aureolę ukochania i sprawia wreszcie to, że ktokolwiek zetknął się na czas choćby krótki z pułkiem, po przejściu do rezerwy zachowuje z pułkiem mocną więź ideową i czuje się w dalszym ciągu żołnierzem zuchowatego pułku.

T. J. R.



Najdalej na północ wysunięty pomnik, wzniesiony przez bolszewików i poświęcony „oficerom interwencji" na Murmanie, w której jak wiadomo brały udział i oddziały polskie.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Białorusini a wybory.

IV. „Sialanskaja Partyja".

„Biełaruskaja Sialanskaja Partyja" (Białor, Stronnictwo Włościańskie)—przed niedawnem powstała secesja *„Sielsajuz'u"*, pod wodzą d-ra J. Stankiewicza narazie nie zajęła określonego stanowiska wobec wyborów, jednakże już obecnie nie jest wykluczone pójście jej samodzielne; istnieje również ewentualność wspólnego wystąpienia tego stronnictwa podczas wyborów z białoruskim obozem radykalnym, tak ze względu na nici sympatji, łączące oba organy partyjne, jak również z uwagi na szkodliwość zbytniego rozproszkowania sił białoruskich przy wyborach, który to wzgląd niewątpliwie zaważy na decyzji jednostek kierowniczych „Sialanskiej Partyi".

Chociaż ostatni Nr. 4-ty organu partyjnego tego stronnictwa p. n. *„Naród"* i nie przynosi konkretnych danych o wyborach, jednakże w artykule wstępnym p. t. *„Znaczenie przedstawicielstwa białoruskiego w parlamencie polskim"* spotykamy dość znamienny frazes o charakterze programowym. Brzmi on następująco:

„Z całą pewnością stwierdzić możemy, iż jeśli Białorusini poważnie potraktują zbliżające się wybory, uczciwie nad nimi popracują i przeprowadzą odpowiednią liczbę swych przedstawicieli — sytuacja narodu białoruskiego gruntownie się odmieni ku lepszemu. Uzyskamy wówczas *autonomję* i nietylko autonomję".

V. Grupa d-ra A. Pawlukiewicza.

Polonofilska grupa białoruska d-ra Pawlukiewicza, reprezentowana przez 1) Białoruską Radę Narodową, 2) Białoruskie Stronnictwo Narodowe, 3) T-wo kulturalno-oświatowe „Praświeta" i 4) Białoruski Komitet do Spraw Samorządowych, oraz redagująca dwa organy: 1) *„Biełaruskaje Słowa"* i *„Biełaruski Radny"* — przystępuje do wyborów pod hasłem solidarności narodowej, nawołując w swych organach Białorusinów do jednolitego frontu wyborczego, pod egidą tej grupy, a zarazem do pracy pozytywnej i zgody.

Według dotychczasowych danych, grupa ta idzie do wyborów samodzielnie, nie wykluczoną jest jednak ewentualność przyłączenia się jej do mającego się utworzyć jeszcze jednego bloku wzajemnego. Krążą również uporczywe pogłoski o przyłączeniu się do tej grupy sen. Nazarewskiego. Postulatem naczelnym tej grupy jest również *autonomja krajowa*.

K. Smreczyński.



Wystawa sztuki polskiej w Pradze została w tych dniach otwarta.

TADEUSZ SZELIGOWSKI.

Wrażenia dwóch dni z podróży na Łotwę.

II. Uwagi.

Każdy wyjazd poza granice kraju daje nam możność poznania, w jaki sposób jesteśmy na obcem terytorjum reprezentowani, co o nas myślą, mówią, słowem w jaki sposób promieniuje nasze państwo na zewnątrz. Zrozumiałem się staje, że może tu być mowa tylko o kulturalnych wartościach narodu jako przodujących we wszystkich przejawach współżycia narodów. Łotwa pod tym względem zaciekawiała mnie niepomiernie; wszakże należy pamiętać, że dzisiejsza prowincja Zemgale to polskie Inflanty a Kurlandja wraz z Rygą była lennem księstwem Polski. Tembardziej więc interesującem staje się zbadanie, czy jakiekolwiek wpływy kulturalne Polski ostały się i czy można na nich to rozpocząć budowę czegoś nowego.

O ile chodzi o Rygę, to na tym terenie jesteśmy absolutnie nieznani. Najwyżej jako państwo sąsiednie, które ma w tem interes, by Łotwa nie popadła w niewolę rosyjską. Łotysze jeszcze przed kilku laty czuli szacunek dla polskiej armji, która pomogła im wypędzić bolszewików z kraju. Przez pewien czas fakt ten odgrywał rolę polityczną. Liczono się więcej z nami. W miarę wszakże oddalania się lat wojennych, zaczęliśmy ten główny atut tracić. Łotwa rozumując, że Polska zawsze będzie zainteresowana w kwestji jej niepodległości, obecnie wcale się nie troszczy o nasze poczynania, które są Łotyszom zupełnie obojętne. Poseł polski w Rydze p. Łukasiewicz specjalnie podkreślał, że obecnie wartości naszych tradycyj militarnych z okresu wojny absolutnie zdyskontować się w żadnej mierze nie da. Jedynie i wyłącznie wartości kulturalne mogą Łotyszom zaimponować. Niestety pod tym względem nie zrobiono z naszej strony dotąd niczego.

Przykładowo biorę najbliższy mi temat, muzykę, która ma tę nadzwyczajną zaletę, że nie potrzeba jej przekładać na obce języki; zdawałoby się, że w tej dziedzinie przynajmniej znamy się nieco wzajemnie. Tymczasem rzecz się ma wręcz odwrotnie. Mój odczyt, który wygłosiłem przed koncertem Szymanowskiego w Rydze, ujmujący historję muzyki polskiej (w 20 minutach!!) wywołał zaciekawienie bardzo znamienne. Okazało się bowiem, iż poza kilku muzykami fachowcami, nikt nie miał pojęcia o tem wszystkiem co mówiłem. Dziwiono się nieco, gdy rozpocząłem od XIV w. a prawie nie wierzono, gdy wspomniałem, że z tych czasów mamy już pomniki pisane. Widocznie wiadomości te zainteresowały Łotyszów, skoro zwrócili się do mnie z prośbą o pozwolenie wydrukowania odczytu w formie artykułu w prasie muzycznej Łotwy.

Skoro taki stan panuje w dziedzinie muzyki, to wyobrażam sobie wiele nieznajomości rzeczy istnieje np. w literaturze. Prawdopodobnie podobna ignorancja Polski przez Łotyszów—jak nasza Łotwy. A przecież sąsiedzi powinni się nieco zbliżyć do siebie, zaznajomić wzajemnie ze zwyczajami, upodobaniami etc., a już przedewszystkiem poznać kulturę duchową obu krajów, zwłaszcza że Łotysze przynależąc do kultury zachodniej—stale dążą do jaknajsilniejszego zespolenia się kulturalnego z Europą. Obecnie czynią to za pośrednictwem naturalnie Berlina.

Jak dalece Łotysze dbają o kulturalny rozwój państwa świadczą znów fakty zaczerpnięte ze szczupłej dziedziny muzyki.

Konserwatorjum muzyczne w Rydze w stosunku do naszego warszawskiego jest pałacem z bajki. Zewnętrzny widok już o tem mówi. Klasy schludne, słoneczne, urządzenie prawie wytworne, jaskrawo odbija ją od odrapanych murów i zadusznych sal gmachu najwyższej uczelni muzycznej w Polsce. Albo taki znowu przykład: Dźwińskie konserwatorium muzyczne posiada fortepian Steinweya (jeden z najdroższych, wyrobu amerykańskiego), wileńskie zaś nie może otrzymać subwencji jednorazowej na zakupno własnego instrumentu *pierwszorzędnego*! To są rzeczy zbyt rażące—i bardzo, przyznam się, dla nas bolesne.

Rząd łotewski subwencjonuje ponadto teatr polski w Rydze. Tylko naturalnie nikt do niego nie uczęszcza—bo przecież Polacy wolą wszystko co obce i własny teatr—zwłaszcza na obczyźnie—prawie że bojkotują.

Obecny poseł w Rydze p. Łukasiewicz, doskonale rozumie ów stan fatalny, oddziaływujący w bardzo silny sposób na politykę. Dyplomacja polska w Rydze nie posiada żadnych *argumentów kulturalnych*, a obecnie na Łotwie jedynie te mogą mieć jakiekolwiek znaczenie. Nasze władze centralne muszą zrozumieć, że propaganda nie może ograniczyć się jedynie do opanowywania tego lub owego organu prasowego. Więcej znaczenia posiada jeden koncert lub odczyt, aniżeli całe roczniki zadrukowanego papieru gazetowego. Gazeta żyje wszystkiego dzień jeden, później nikt na nią nie spojrzy; natomiast poczynania artystyczne pozostają głęboko w pamięci. Pobyt Reduty w Rydze przed 2-ma laty żyje dotąd w pamięci Łotyszów.

W zrozumieniu tego fatalnego stanu rzeczy, p. poseł Łukasiewicz skierowuje swoje wysiłki w kierunku zaprowadzenia w tej dziedzinie jakiejś systematycznej pracy. W styczniu 1928 r. ma podobno dojść do skutku założenie stowarzyszenia łotewsko-polskiego z siedzibą w Rydze, a to celem wzajemnej wymiany wartości kulturalnych obu narodów. W pracy tej Wilno ma niesłychanie ważne zadanie do spełnienia. P. poseł Łukasiewicz zaznaczył, że projektuje stworzenie podobnej organizacji i w Wilnie; w tej sprawie osobiście będzie w naszem mieście w początkach lutego 1928 r. celem zorjentowania się na miejscu w możliwościach. Szczególnie uważa Wilno za powołane do tej roli, gdyż Warszawa, jako stolica, do tego rodzaju pracy mniej się nadaje. Zbyt zajęta jest własnemi osobistemi sprawami, by się jeszcze troszczyć o rzeczy, często—zdaniem stolicy—zbędne My natomiast w Wilnie mamy zupełnie inne o tem zdanie

Czekają więc nasz gród wcale ciężkie sprawy; oby tylko chętnych i wytrwałych znalazła się dostateczna ilość. Za sobą mamy niewiele: odwiedziny Reduty w roku 1925, rewizyta łotewskiego chóru narodowego i koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Jak na czasokres przeszło 2-letni, to stanowczo zamało. To też najwyższy już czas, by nawiązać kulturalne więzy z najbliższym sąsiadem. Do tego pcha nas rola dziejowa Wilna—promieniującego kulturą duchową na olbrzymiej połaci kraju od Bałtyku po stepy ukraińskie.

KRONIKA.

Niedziela 18 grudnia

Dziś: Gracjana B. W.
Jutro: Darjusza M.

Wschód słońca—g. 7 m. 36
Zachód „ g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 17 b. m.

Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Dn. 19 XII. b. r.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego -- Dominikańska 14.
Szyrwindta i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 17 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia —18° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północny. Półpochmurno. Sadź. Minimum na dobę —25° Cels.

Tendencja barometryczna—bez zmian.

KOSCIELNA

— **Referat szkolny przy Kurji Biskupiej.** Na skutek zarządzenia J. E. arcyb. Jałbrzykowskiego, utworzony został przy Kurji Metropolitalnej referat szkolny, kierownikiem którego mianowany został ks. kanonik Żebrowski. Będzie on roztaczał szczególną pieczę nad wychowaniem religijnem uczącej się młodzieży szkół średnich i powszechnych m. Wilna. (s)

URZĘDOWA

— **Ujednostajnienie działalności administracji z linją polityki rządu. Konferencja naczelników urzęd. niezespolonych II instancji.** W dniu 16 grudnia r. b. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem pana wojewody Raczkiewicza kolejne zebranie naczelników Urzędów niezespolonych II instancji, mające na celu uzgodnienie działalności poszczególnych działów administracji państwowej w myśl zasadniczej linji polityki rządu.

Zaznaczywszy na wstępie, że przedmiotem obrad tych zebrań, mających się odbywać co kwartał, mogą być tylko sprawy zasadnicze lub conajmniej posiadające ogólne znaczenie, z wyłączeniem kwestji interesujących jedynie poszczególne urzędy, poruszył Pan Wojewoda następnie szereg aktualnych zagadnień, dotyczących najbliższych zadań administracji państwowej, udziału urzędników państwowych w pracy społecznej, warunków bytu urzędniczego i inne.

Specjalnie obszernie omówiona została wysuwająca się obecnie na pierwszy plan kwestja ustalenia potrzeb poszczególnych województw, jako jednostek regjonalnych, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej oraz w związku z tem kwestja na dalszy okres obliczonej planowości w pracy urzędów, która w pierwszych latach istnienia Państwa z uwagi na okres organizacyjny była takiej planowości często pozbawiona.

Do wszystkich obecnych szefów władz zwrócił się p. Wojewoda z apelem o pomoc w pracy i studjach, które potrzeby województwa w sposób miarodajny ustalić mają. Następnie omówiony został na zebraniu jeszcze szereg innych spraw, poruszonych z inicjatywy uczestników zebrania i powzięte zostały w tych sprawach konkretne wnioski i dezyderaty.

MIEJSKA.

— **Z ulicy.** Rozpoczęła się zima nie na żarty. Mróz prawdziwie kawalerski doszedł dziś rano do 25° C. Pod jego tchnieniem zakwitły egzotyczne kwiaty na szybach okien, drzewa okryły się szronem i stoją zastygłe w uścisku niby w białych futerkach. Załamujące się na okiściach śniegu promienie słońca grają tysiącznemi barwami, ogrody miejskie wyglądają jak wyczarowane z bajki. Przechodnie przebiegają szybko przez ulicę, umykając przed zimnem, dźwięcznie rozbrzmiewają dzwoneczki sań, skrzypią płozy, przemykają obielone szronem konie z lodem w chrapach. Wystawowe okna sklepów zwiastują nadchodzące święta, sprzedaż gwiazdkowa jest już w pełnym toku. Gdyby nie myśl o biedakach marznących w nieopalonych izbach i źle odzianych dzieciach, byłoby wesoło na duszy. (§)

— **Wyzysk.** Są w Wilnie rzeczy, które powinny bezwzględnie ulec zmianie, jeżeli mamy osiągnąć stan normalny, zgodny z interesami mieszkańców miasta. Jedną z nich jest wyzysk uprawiany przez przedsiębiorców autobusowych. W żadnem z miast polskich nie są opłaty za przejazd tak wysokie, jak w Wilnie. W Warszawie np. najdalsza tura tramwajem kosztuje 25 groszy, podczas gdy właściciele autobusów wileńskich pobierają do 50 groszy za bilet, przyczem najtańszy, za najmniejszy przejazd kosztuje 30 gr. Opłaca się je za krótką jazdę np. od Łukiszek do katedry, co stanowi miarę najbezwzględniejszego wyzysku i łupiskórstwa. Przy sposobności godzi się poruszyć sprawę zniżek dla urzędników państwowych, którzy mieszkając najczęściej w odległych punktach miasta, muszą korzystać z autobusów. Ogółem byłoby na miejscu wprowadzenie biletów ulgowych w porze zdążania do pracy wzorem przyjętym w całym kulturalnym świecie.

Spodziewamy się, że odnośne władze wywrą odpowiedni nacisk na przedsiębiorców i skłonią ich do rewizji cen biletów. (§)

— **Magistrat m. Wilna przychodzi z pomocą ubogiej ludności wileńskiej.** Magistrat wileński pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnej a biednej ludności m. Wilna zamierzał z początku wszcząć akcję rozdawnictwa ziemniaków pomiędzy ubogą i pozbawioną pracy ludność stale zamieszkałą na terenie m. Wilna.

Mrozy uniemożliwiły zakup takowych. To też na ostatniem posiedzeniu Magistratu powzięto decyzję rozdawania kaszy (krup) Do korzystania z jednorazowej tej akcji miasta na rzecz bezrobotnych otrzymują prawo wszyscy ci bezrobotni nie pobierający zasiłków z Funduszu Bezrobocia, którzy zarejestrowali się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy do dnia 1 grudnia b. r. Prawo to dotyczy wyłącznie bezrobotnych rodzinnych z wyłączeniem samotnych.

Normy wydawanych krup ustalone zostały w sposób następujący:

rodzina mała (2—4 osoby) otrzyma 12 klgr krup, rodzina duża (ponad 4 osoby) 18 klgr.

Do rodziny zalicza się pozostających na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego:

a) żonę niezarobkującą względnie męża,

b) dzieci pasierbów i rodzeństwo niezarobkujące do lat 16 oraz ponad lat 16, ale nie zdolnych do zarobkowania.

c) dzieci pasierbów i rodzeństwo od lat 16 do 18, kształcących się w średnich zakładach naukowych.

d) rodziców i starców (dziadków) niezdolnych do zarobkowania.

Osoby zarejestrowane w Państw. Urz. Pośr. Pracy, życzące korzystać ze wzmiankowanej akcji miasta winne składać podania do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna, w gminie żydowskiej, jak również w kuchniach ludowych Nr 1 i Nr 3 oraz w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Subocz 20).

Ogółem zakupionych zostanie 29,100 klgr. kaszy, koszta zakupów wyniosą 17,167 zł.

Realizacja powyższej decyzji Magistratu nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia

— **Skutki mrozów.** W związku z silną falą mrozów, jaka ostatnio nawiedziła Wilno, Magistrat zdecydował wstrzymać roboty nad budową stadjonu (góra Boufałowa). Pociągnie to za sobą zwolnienie z pracy 50 zatrudnionych na tych robotach robotników (s)

— **Wynik spisu trzody chlewnej.** Na skutek zarządzenia władz centralnych, wileńskie władze samorządowe przeprowadziły spis zwierząt domowych i trzody chlewnej, znajdujących się w obrębie wielkiego miasta Wilna. W wyniku spisu zarejestrowanych zostało 1273 koni, bydła rogatego—1334, nierogacizny 873 i owiec — 48. Wziąwszy jednak pod uwagę, iż na terenie wielkiego Wilna znajduje się 1376 gospodarstw, staje się jasnem, iż prawie 50 proc. właścicieli uchyliło się od rejestracji swego żywego inwentarza.

Opieszałych czekają kary administracyjne w wysokości do 500 zł. (s)

ADMINISTRACYJNA

— **Kontrola kinematografów wileńskich.** W dniu 16 b. m. władze administracyjne przystąpiły do kontroli kinematografów wileńskich. Kontrola ta wykazała, iż w wielu wypadkach zarządy kinoteatrów wpuszczają młodzież szkolną na obrazy dla młodzieży niedozwolone. W związku z powyższem zostali pociągnięci do odpowiedzialności kinoteatry „Eden", „Wanda" i „Lux".

— **O przestrzeganie ustaw o stowarzyszeniach i związkach.** Jak wiadomo, w myśl obowiązujących ustaw o związkach i stowarzyszeniach, zarówno zarządy centralne stowarzyszeń jak zarządy poszczególnych oddziałów winny niezwłocznie powiadamiać władze o zmianach personalnych w ich składzie.

Ponieważ w ostatnich czasach zauważono, iż wykonanie tych zarządzeń nie jest ściśle przestrzegane i w wielu wypadkach władze nie są powiadamiane o zaszłych zmianach, odnośne organa administracyjne przystąpiły do opracowania w trybie przyśpieszonym wykazu stowarzyszeń, które do tych przepisów nie zastosowały się, z zamiarem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

SPRAWY PRASOWE

— Ukazał się Nr. 1 organu Bundu pod tyt „Unzer Sztime".

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował Nr. 4 czasopisma białoruskiego „Prawo Pracy", za umieszczenie artykułu p. t. „Bolączki naszej wsi", w którem Urząd Komisarza Rządu dopatrzył się cech przestępstwa, przewidzianych w § 125 K. K. i kolizji z odnośnem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej. (s)

WOJSKOWA

— **Zmiana w dowództwie garnizonu N. Wilejki.** Dowódca garnizonu N. Wilejki płk. Kunicki przeniesiony został w stan spoczynku.

Komendę garnizonu objął dotychczasowy dowódca 85 p. p. pułk. Wścisiek. (s)

— **Podział opłatka wigilijnego.** Jak się dowiadujemy, w dniu 18 b. m. duszpasterstwo garnizonu wileńskiego dokona podziału pomiędzy oddziały stacjonujące w Wilnie opłatka wigilijnego. (s).

Z POLICJI

— **Odprawa oficerów Policji Państwowej.** W ubiegły piątek w Komendzie Policji Państwowej odbyła się odprawa oficerów policyjnych Na odprawie między innemi poruszona była sprawa dodatkowego wynagrodzenia dla niższych funkcjonarjuszy policji państwowej za pracę ponad godziny przepisowe. (S).

SPRAWY SZKOLNE

— **Prolongata zdobycia kwalifikacyj dla nauczycieli szkół powszechnych.** Jak wiadomo nauczyciele szkół powszechnych, którzyby do dnia 1 stycznia 1928 roku nie wykazali posiadania wymaganych kwalifikacji mieli ulec natychmiastowej redukcji. Obecnie dowiadujemy się na skutek decyzji władz centralnych Wileńskie Kuratorjum Szkolne postanowiło termin ten prolongować do dnia 1 stycznia roku 1929. (S).

ARTYSTYCZNA

— **Wystawa dzieł sztuki art. malarza M. Grużewskiego.** Dnia 15 b. m. w lokalu przy ul. Wielkiej 25 otwarta została wystawa obrazów M. Grużewskiego.

W dwóch salkach rozmieszczone zostało 47 eksponatów, wystawionych w lipcu r. b. w Paryżu.

Wśród eksponatów widzimy 12 prac olejnych, 25—pastelowych, oraz 9 rysunków i szkiców.

Wystawa zewszechmiar jest interesującą, daje bowiem przegląd niezwykłego wysiłku twórczego artysty wileńskiego, który był sobie zdobył najpierw sławę u obcych.

Wystawę dzieł Grużewskiego winni zwiedzić obowiązkowo wszyscy ci, którym nieobojętnym jest rozwój rodzimych talentów artystycznych.

ZABAWY.

— **Inflancki bal akademicki.** Pod protektoratem J. W. P. P. wojewodziny wileńskiej Raczkiewiczowej Władysławowej, Jego Magnificencji rektora U. S. B. prof. dr. Stanisława Pigonia, rektorowej Pigoniowej Stanisławowej, oraz hr. Mohlowej Wacławowej, odbędzie się dnia 14 stycznia 1928 r. w salonach hotelu Georges'a, ul. Mickiewicza 20, reprezentacyjny inflancki bal akademicki. Lista pań gospodyń będzie podana później.

— **Rekord zdrowia i pożywności.** Żyjemy w epoce rekordów. Bezwątpienia jednym z najciekawszych i najpraktyczniejszych rekordów jest czekolada zaszczytnie znanej fabryki „Plutos". Wyroby tej fabryki wysunęły się na czoło światowej produkcji czekoladowej. Obecnie fabryka „Plutos" rzuciła na rynek nowy gatunek czekolady „Mleczno-Jasną Plutos", będącą prawdziwym zbawieniem dla dzieci i osób słabego zdrowia, zawiera ona bowiem maximum najbardziej pożywnych składników. Najpoważniejsze powagi lekarskie stwierdziły niebywałe dobroczynne odziaływanie na zdrowie „Mleczno-Jasnej Plutos", przyrządzonej z najlepszych surowców. Oto co pisze np. prof. dr. Eryk Harnack o „Mleczno-Jasnej Plutos": ... Nigdzieindziej natura nie skupiła w tak małej dawce takiej pełni substancyj odżywczych, nigdzieindziej nie doprowadziła do takiej doskonałości, która pozwala nazwać ją śmiało uniwersalnym środkiem pożywienia...

Zresztą najdobitniej mówi za siebie następujące zestawienie:

100 gr. ryby zawiera 22,00 jednostek odżywczych; 100 gr. kartofli zawiera 31,26 jednostek odżywczych; 100 gr. mleka krowiego 33,72 jednostek odżyw.; 100 gr. chleba żytniego 86,87 jedn. odżyw.; 100 gr. jaj kurzych 99,08 jedn. odżyw.; 100 gr. Mleczno Jasnej „Plutos" 150,16 jedn. odżyw.

Oto czemu można nazwać nowy gatunek czekolady Mleczno-Jasną „Plutos" zbawieniem dla dzieci i dla osób słabego zdrowia.

— Niniejszym komunikujemy, iż Oddział Wileński Warszawskiego Stowarz. „Opieki Polsk. nad Rodakami na Obczyźnie"—został uruchomiony.

Zapisy na członków i informacyj udziela każdego piątku między godz. 5—6 wiecz.—zarząd Wileńska 33. 6165.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. Przedstawienie popularne „Zemsty".** Dziś o godz. 20-ej po cenach zniżonych od 30 gr. do 3 zł. przedstawienie popularne „Zemsty" komedji Al. Fredry.

— **Józef Turczyński znakomity pianista** wystąpi raz jeden na dzisiejszym koncercie symfonicznym w Reducie. Artysta wykona nieznany Wilnu koncert fortepianowy L. Różyckiego oraz szereg utworów Chopina, Debussego, etc. Orkiestra odegra poemat „Tossa" Liszta oraz wstęp do op. Holender-Tułacz R. Wagnera.

Początek o godz. 5 popoł. Bilety do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11 od 3 popoł. w kasie Teatru Reduta.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia"). Dziś i jutro punktualnie o godz. 8-ej wiecz. grane będzie po raz trzeci „Kredowe koło".

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie po raz ostatni rozśmieszająca do łez krotochwila „Hiszpańska mucha".

— **Dzisiejszy poranek.** Znakomita para taneczna Rovena (Łaszkiewiczowa) i Gaston dziś o godz. 12 m. 30 popoł dadzą swój pożegnalny koncert-poranek o bardzo bogatym programie, nieznanym jeszcze w Wilnie. Pozatem udział biorą N. Radinówna i N. Straussówna.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.

PONIEDZIAŁEK 19 grudnia.

17.45.—18.10. „Niebo w grudniu i styczniu" odczyt z działu „Przyroda" wygłosi odjunkt Obserwatorjum Astronomicznego U. S. B. dr. Stanisław Szeligowski.
18.10.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza.
19.10.—19.35. „Obywatel a państwo" odczyt z działu „Oświata pozaszkolna" wygł. dyr. Pol. Macierzy Szk. Z. Wil. Stanisław Ciozda.
19.35.—20.00. Audycja dla dzieci. Bajeczki opowie p. Zula Minkiewiczówna.
20.00. Referat i komunikaty Związku Rewizyjnego Pol. Spółdzielni Roln. w Wilnie.
20.30. Koncert wieczorny (transmisja z Warszawy).
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

WTOREK 20 grudnia.

17.20.—17.45. „Musu žemes pulepti balssi" odczyt prof. Ferdynanda Ruszczyca wygłosi Bohdan Kościałkowski (w języku litewskim).
17.45—18.50. Koncert popołudniowy ork. Wil.
18.50.—19.15. „Dwa światy: bolszewizm a cywilizacja chrześcijańska" odczyt wygłosi prof. U. S. B. Marjan Zdziechowski.
19.20. „Gioconda" opera Ponchelli'ego (transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu).
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Na wileńskim bruku.

— **Amatorzy cukru.** Edward Kopeć zam. przy ul. Piotra i Pawła 9, zameldował, że z bocznicy T-wa „Lloyd" przy ul. Piłsudskiego, z wagonu, skradziono 7 worków cukru, wart. 1100 zł. Na skutek wszczętych dochodzeń sprawcy powyższej kradzieży zostali zatrzymani. Są to: Aleksander Iwanicki, Bronisław Samusinski, Jan Niemiecki, Basia i Meer Kirpikowie oraz Hirsz Taubes. Skradziony cukier został w całości odnaleziony i zwrócony poszkodowanym. Sprawcy przekazani władzom sądowym.

— **Zbrzydło jej życie.** Na tle nader ciężkich warunków materjalnych usiłowała otruć się esencją octową Chana Pupkiewicz zam. przy ul. Żydowskiej 4. Sprowadzone niezwłocznie pogotowie ratunkowe uratowało denatkę od śmierci i przewiozło ją do szpitala żydowskiego w stanie nie budzącym poważnych obaw o życie.

Wykrycie olbrzymiej potajemnej fabryki sacharyny.

W dniu 16 b. m. przy ul. Rydza Śmigłego 15, została wykryta potajemna fabryka sacharyny, urządzona na większą skalę. Czynne były 4 maszyny, uruchomiane przez motor elektryczny. Fabryka była urządzona pod ziemią, przyczem wejście do niej prowadziło przez otwór pod łóżkiem do piwnicy, zaś z piwnicy taki sam otwór w ziemi prowadził do jamy na głębokości 5 mtr., w której mieściła się właściwa fabryka. Wejście z piwnicy do fabryki było każdorazowo zasypywane warstwą piasku, grubości pół metra. Fabryka posiadała wentylację i oświetlenie elektryczne. Na gorącym uczynku wyrabiania sacharyny zostali ujęci Szymon Ościej, oraz właściciel domu Jerachim Charchurin, razem z żoną Rachelą i córką Fejgą, których przekazano władzom sądowym.



Pracownik sączy pot, kicha i kaszle w ciasto. Wykopaliska Pompei stwierdzają, że już tam używano mieszadeł do ciasta, a w Warszawie w roku 1924 na 408 piekarń mieszadła posiadało jedenaście.

Pliniusz opisuje, że w starożytnym Rzymie, o ile niewolnik zagniatał ciasto ręcznie, a nie mieszadłem, obwiązywano mu usta chustą a na ręce nakładano rękawice. To było słuszne, bo do chorób zawodowych zagniatacza ciasta należą egzema rąk i gruźlica. Zarazek gruźlicy nie zawsze bywa zabity w trakcie wypieku i według badacza tej kwestji d-ra Tchórznickiego może być szerzony przez chleb robiony tak, jak w Warszawie.

Rozmaitości.

„Zradjofonizowane" skrzypce.

Przy audycjach orkiestry, zwłaszcza orkiestry tanecznej, można było zauważyć niedostateczne nasycenie tonów instrumentów smyczkowych. Chcąc usunąć ten defekt, przeprowadzono w studjo angielskiej stacji „Daventry Experimental" ciekawy eksperyment, uwieńczony bardzo dobrym rezultatem. Mianowicie, niezależnie od mikrofonu wstawiono do skrzypiec adapter, który połączono znów z amplifikatorem równolegle z mikrofonem. Efekt był tak doskonały, że skrzypce nie giną w powodzi tonów.

Z KRÓLESTWA KAPRYSÓW.



Kolor biały dodaje okryciom wieczorowym elegancji i dystynkcji. Żeby jednak zapobiec zbyt „weselnemu" wyglądowi, należy błyszczącą białość osłabić innym kolorem. Najlepiej nadają się do tego celu wszystkie kolory pastelowe, głównie zaś kolor czarny. Jako materjał bierzemy taft, muślin, satinę, lamé, „faille" (grubszy materjał jedwabny). Bardzo ładnie wygląda muślin lub tiul w kilku odcieniach jednego i tego samego koloru.

1) Okrycie wieczorowe z muślinu zielonkawego i fioletowego, przybrane haftem strasowym.

2) Płaszcz z lame lub tureckiego veluru, zdobiony szarem futerkiem.

3) Efektowna sukienka, zdobiona dużemi motywami srebrnemi.

4) Peleryna z szarego aksamitu, część górna haftowana srebrem, kołnierz niezbyt bogaty z szarego futra lub z aksamitu.

5) Skromna i efektowna zarazem suknia z czarnej satyny, przybrana haftem perełkowym.

6) Okrycie z białego taftu, zdobione strasem.

7) Suknia z jedwabiu „faille" koloru jasno zielonego, w kilku odcieniach.

Lubiane są bransoletki i kwiaty ze skóry jaszczurczej, torebki ze skóry reniferowej koloru beige z zamkiem z czarnego laku, lub też z perlmutru, kołnierzyki na ramieniu związane, paski trzykrotnie przewiązane.

Z muzyki.

Poranek nowożytnej muzyki. Koncert „Lutni". Karol Szymanowski w Wilnie.

Poranek nowożytnej muzyki, który odbył się w zeszłym tygodniu w sali Teatru Polskiego, wykazał, jak często ludzie przypisują sobie znawstwo jakiejś rzeczy zupełnie niesłusznie. Wywody prelegenta p. Frankowskiego, muszą wywołać kategoryczny protest przeciwko fałszowaniu historji. Prelegent stwierdził, że muzyka „zaczęła się „dopiero w XVI w.! Cóż zatem począć z całym poprzednim wielkim okresem muzyki? Z kompozytorami tej miary, co Okeghem, Dufay, z Polaków Mikołaj z Radomia? Kompozycje tych twórców zasługują w zupełności na nazwę arcydzieł, w przeciwieństwie do wywodów p. Frankowskiego, które nawet na nazwę „prelekcja" wcale a wcale nie zasługują. Bezładna mieszanina szeregu myśli—wykazująca, że p. Frankowski daleki jest od rozumienia nie nowożytnej, ale wogóle istoty muzyki. Przypuszczenia te potwierdziły w zupełności produkcje fortepianowe niefortunnego prelegenta.

* * *

W sobotę odbył się koncert tow. śpiewaczego „Lutnia". poświęcony twórczości Stanisława Niewiadomskiego, ku uczczeniu 40-lecia jego pracy kompozytorskiej. Z powodu wyjazdu, nie mogłem, niestety, być obecnym na koncercie. Zaznaczam jedynie, że pismo nasze poświęci specjalne artykuły twórczości tego zasłużonego pieśniarza z okazji pobytu p. Niewiadomskiego w Wilnie. co nastąpi około połowy stycznia 1928 r.

* * *

Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego ze współudziałem p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej był jedną wielką manifestacją ku czci kompozytora i świetnej wykonawczyni. Sztuka śpiewania p. Szymanowskiej stoi bezwzględnie na najwyższym poziomie; interpretacja niema chyba równej sobie. W utwory swego brata wlewa p. Szymanowska tyleż ekspressji, wiele kompozytor w melodję. Stąd pochodzi owa nadzwyczajna jednolitość stylu, kompozycji i wykonania; możliwe, że związki krwi grają tu niemałą rolę, zwłaszcza w kierunku bardzo zbliżonego ujmowania tematu w kompozycji i wykonaniu.

Po raz pierwszy wykonane w Wilnie *Rymy dziecięce* do słów *K. Iłłakowiczówny*—wywołały wśród publiczności niebywały entuzjazm. Przyznać musimy, że przyczyniła się ku temu w wielkiej mierze p. Szymanowska; artystyczne ujęcie tych muzycznych drobiazgów doprowadzone zostało do bezkonkurencyjnego mistrzostwa. Nie wyobrażam sobie możliwości lepszego wykonania tych pieśni.

Publiczność przyjmowała artystów entuzjastycznie; zwracały uwagę dwa piękne bukiety ofiarowane przez miasto. W przerwie młodzież Konserwatorjum wileńskiego złożyła swój hołd znakomitemu twórcy, wieczorem zaś odbyło się przyjęcie znakomitego gościa, wydane przez dyrektora Konserwatorjum, p. A. Wyleżyńskiego.

Dr. Sz.

Giełda wileńska z dn. 17.XII b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86—8.86
Ruble złote	4,71½—4,71
Dolarówka, 5 dol.	66.—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	61,50—61,20

Giełda warszawska z dn. 17.XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8.88	8,86
Holandja	360,50	359.60
Londyn	43,515	43 41
Nowy-Jork	8.90	8,88
Paryż	35,095	35,01
Praga	26.415	26.35
Szwajcarja	172.14	171.71
Wiedeń	125.85	125,54
Włochy	48,385	48,26

Papiery procentowe:

Dolarówka 64,65—64 50. Pożyczka dolarowa — 83,50. Pożyczka kolejowa 102,50—103,25. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. Konwersyjna kolejowa 62,00. Listy i Obligacje Banku Gosp. Krajowego 92,00—93.00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 82,50. 4 5% ziemskie 57,50 8% warszawskie 80,50—81,00. 5% warszawskie 63,25 4½% warszawskie 61,50

Miłosierdziu społeczeństwa.

— Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Humor.



U wróżki.

— Mąż pani będzie mądry, przystojny, szlachetny...

— To pięknie, — ale w jaki sposób pozbędę się mego obecnego męża?

CO KUPIĆ na GWIAZDKĘ?

Oczywiście tylko wyroby

Busch

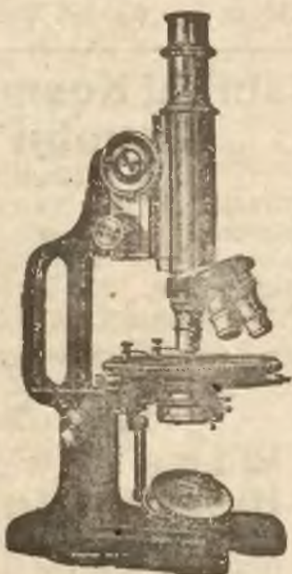
Face — a — main

Lornetki teatralne i polowe

Busch



Mikroskopy i lupy



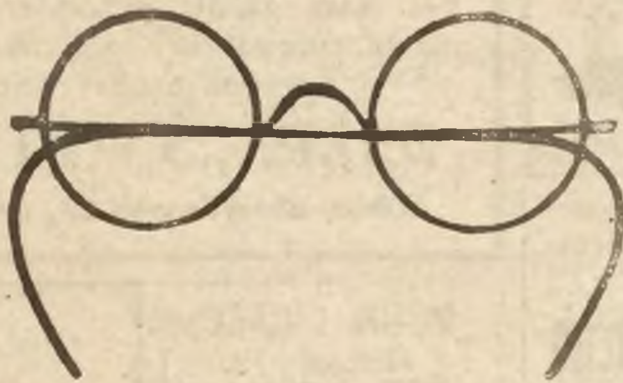


Busch

Okulary w najrozmaitszych **oprawach ze szkłami**

Ultrasin

Busch



fotograficzne aparaty

Busch



A gdzie to nabyć?

Tylko w składzie fabrycznym

„Optyk Rubin“, Wilno,

Dominikańska 17, tel. 10—58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

DZIŚ SKLEP OTWARTY.

6176

MUZEUM

Mickiewicza 9.

Przeszło 500 eksponatów znanych postaci historycznych.
Serja straszliwych typów największych przestępców.
Specjalny dział **anatomiczno-patologiczny** ilustrujący życie płciowe i wszelkiego rodzaju CHOROBY WENERYCZNE, **skórne, oczu, gardła,** kości i inne, oraz środki lecznicze na nie.
Do tego działu wstęp dla mężczyzn od zielnie i dla kobiet oddzielnie.
Nie opuszczajcie okazji odwiedzenia tego nadzwyczajnego muzeum.
Muzeum otwarte codziennie od 11 rano do 11 wieczór. 6178

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 16-go do 20-go grudnia r. b. włącznie będą wyświetlane filmy:
Gorączka złota nadzwyczaj wesoły dramat w 10 akt. W roli gł. najgenjalniejszy komik świata Charlie Chaplin.
Nad program **Święto 3-go maja w Warszawie** w 1 akcie **i Odsłonięcie pomnika Fr. Chopina** największego muzyka świata—twórcy polskiej muzyki narodowej. Orkiestra pod dyrekcją p. W. Szczepańskiego. Cena biletów: parter—80 gr., balkon—40 gr. Początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10. W poczekalni koncerty radjo.

Kino-Teatr
„HELIOS“
ul. Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! REKORDOWA SENSACJA! **2** godziny upojenia umysłów.
Potężny dramat erotyczny
„Dama bez zasłony“
Wielki film zmysłów i miłości.
W roli głównej, słodka... okrutna... kapryśna... przepiękna Venus Europy **LIL DAGOVER**.
Seanse o godz. 4, 6, 8, 10¼ 6179



„OPTYFOT“, WIELKA 66.

ZAKŁAD OPTYCZNO OKULISTYCZNY.
Najstarsza i największa firma na Wileńszczyźnie.

Właściciele B-cia Olkieniccy.



Wielki wybór optycznych, fotograficznych przyborów. Najlepsze szkła Punktal-Zeissa“.

WIELKI WYBÓR

RADJOSPRZĘTU i odbiorników od detektorowych do wielolampowych. UWAGA! Amatorzy, kupujący kompletny radjosprzęt korzystają z naszych anten, baterji, lamp i głośników dla wypróbowania swoich odbiorników i jednocześnie otrzymują porady od inżyniera specjalisty. 6033-2

Żądajcie słuchawek Nora



Biuro Elektro Radio-Techniczne

D. Wajman

WILNO, ul. Trocka 17. Telefon 781.

Posiada na składzie

Aparaty Radiowe i Detektorowe

wszystkich konstrukcyj firm krajowych i zagranicznych oraz wszelkie radiosprzęty.

DUŻY WYBOR Hurt i Detal

jak również wielki wybór najnowszych modeli żyrandoli, motory, liczniki, telefony, lampki, materjał instolacyjny

za gotówkę i na raty.

Żądajcie słuchawek Nora 6069-

Żądajcie słuchawek Nora

Żądajcie słuchawek Nora

Składy Elektro-Radjotechniczne

„DZWON“

Firma egzystuje od r. 1908 **Wilno, Wileńska 21, Tel. 655.**

Zawsze na składzie: **Detektorki i odbiorniki lampowe** po cenach fabrycznych.

Słuchawki różnych fabryk krajow. i zagran, po cenie od zł. 12.50.

Sprzęt radjowy i elektryczny po cenach konkurencyjnych.

Wszystko na raty i za gotówkę.

Prosimy o przekonanie się. 6061-6

Zarobić jeszcze do świąt

mogą młodzi energiczni ludzie, podróżując dla Sp. Akc. Wlkpolskiej — w mieście i prowincji. Zgłoszenia z dowod. osob. w dn. 19 i 20 b. m. od godz. 10—13. Bakszta 2/1 (Hotel Niszkowski). 6035-5

RADJOAMATORZY!

Wiedzcie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najuprzejmiej obsłuży was

„Wileńska Pomoc Szkolna“, Dział Radjo,

Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 6138-5

Smokingi, fraki i wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące. Wielki wybór materjałów, gotowe ubrania i palta za gotówkę i na RATY po cenach konkurencyjnych poleca 6071

L. KULIKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-a.

Wielki wybór **pantofli** domowych filcowych i skórzanych poleca firma

I. Wildsztejn

Rudnicka 2. 6053-6

Czarny narcyz
Korona,
różne zapachy
Guerleina, Hobiqant, Coty,
kasetki
gwiazdkowe,
wielki wybór mydeł i
kosmetyków
po niskich cenach
poleca POLSKI skład apteczny
E. Kudrewicza i S-ki
ul. Mickiewicza 26.
Tel. 7-10. 6149-1

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
Wykwintne—Mocne—Niedrogo.
Sprzedaż na raty. 5310

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 5922

Adwokat
z Małopolski,
młody, posiadający
dużą praktykę
przystąpi jako **wspólnik**
do poważnej kancelarji adwokackiej w Wilnie, lub w którem z większych miast na prowincji. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska Nr. 3, pod „Adwokat“.
6141-2

Sklep „Okazja“
Wilno, ul. św. Jańska 8.
Kupno i sprzedaż: MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać list.
6150-25

Kupię pianino lub fortepian.
Całą należność zapłacę gotówką. Oferty z podaniem ceny i firmy instrumentu adresować: ul. Mickiewicza 15, m. 18 dla B. K. 6147-1

Poszukuje się wspólnika
z kaucją 3000 zł. do kupna autobusu. Informacje w „Kurjerze Wil.“ od 2—4. 6155-2

Poszukuję
ładnego z wygodami pokoju kawalerskiego. Oferty do Redakcji „Kur. Wil.“ pod Z. Z.
6156-1

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju egzyst. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58

Na nadchodzące święta i karnawał

Najnowsze modele sukien!!!

w znanym Magazynie Ostatnich Nowości

„ELEGANT“

Wilno, Wileńska 15.

Poleca się w dużym wyborze: **galanterję, bieliznę i trykotaże.**

Suknie wełniane od 15 zł.

6110-3

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

CENY KONKURENCYJNE

Kamienie młyńskie

wszelkie części do młynów na długoterminowe spłaty, kompletna budowa i przebudowa młynów, kosztorysy i plany.

Biuro techniczno-handlowe i robót inżynieryjnych

ST. STOBERSKI, Wilno, ul. Mickiewicza 9, tel. 12.75.

Fachowe porady bezpłatnie. 5843-3

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.